

# GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dod. „Przyjaciel Dzieci“ wychodzi codziennie z wyjątk. niedziel i świąt i koszt. miesięcz. na pocztach 40 000, z odnosz. do domu 12036 mk., do Polski miesięcz. 60 000 mk. lub 10 000 mkp., które należy wpłacić na nasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony  
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 3000 marek za rządę jednolamowy. Wiersz reklamowy 10 000 mk. Przy dochodzeniu sądowym należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVII.

Olsztyn, na sobotę 18 sierpnia 1923 r.

Nr. 183.

## Walka z religią w Niemczech.

Nietylko w Rosji przeprowadzają bolszewicy bezwzględna walkę z religią, zwłaszcza wśród dorastającej młodzieży. To samo dzieje się obecnie w Niemczech. Ten proces zabijania uczuć religijnych i moralnych w dorastającej młodzieży jest dla nas groźnym niebezpieczeństwem, które powinniśmy poznać i zapobiegać jego wzrostowi.

Czerwona mgła oświetlona pociągającymi obrazami swobody moralnej, kryje w sobie większe niebezpieczeństwo dla najmłodszego pokolenia, aniżeli byśmy mogli przypuszczać. Podkopywanie wszelkich podstaw duchownych, które charakteryzuje rosyjską demagogię, rozsiewa swe zabójcze zarazki daleko poza granice nieszczęśliwego narodu opianowanego przez garść szarlatanów.

Podczas gdy polska partja socjalistyczna trzyma się jeszcze oficjalnie twierdzenia, że religia jest rzeczą prywatną, rzucia partja socjalistyczna niemiecka swą maską i prowadzi wspólnie z komunistami bezwzględną walkę przeciw wszelkiej religii, a zwłaszcza przeciw wszystkim, co ma cokolwiek wspólnego z chrześcijaństwem. Główne ataki są skierowane przeciw szkole.

W interesującym artykule opłada S. Miles Bouton, znakomity znawca stosunków niemieckich, kilka charakterystycznych wypadków. Pewien rzemieślnik ze wschodu Berlina opowiadał mu z zadowoleniem, że jego syn, protestant, mający być confirmowany, rzekł mu: »Ta cała historia z kościołem to prawdziwa głupota. Niema Boga. Nie chcę iść do kościoła, aby pastor wykonywał nademną jakieś głupie ruchy i odczytywał jakieś głupie modlitwy. Ja pójdę na »Jugendweihę«. Poszedł więc razem z innymi członkami komunistycznego związku młodzieży i został »confirmowany« podczas takiej »Jugendweihę«.

W Saksonji na takiej Jugendweihę muszą confirmowani odmawiać wyznanie wiary, które rozpoczyna się od słów »Nie znamy ojca niebieskiego«.

W Berlinie chodzą po ulicach procesje tysięcy dzieci w w wieku od 6 do 14 lat z tablicami, na których są napisy: »Precz z Bogiem ze szkół«, »Precz z zabobanami o Bogu«, »Religia to opium dla ludzi« i t. d.

W Saksonji ministerjum oświaty zabroniło śpiewania w szkołach pieśni o treści religijnej. Nie wolno też uczniom pozdrawiać się wzajemnie dawnym »Grüss Gott«. Przewodniczący »Związku wolnościowców proletariatu« w Lohmen w Saksonji zaproteścował u władz szkolnych przeciw śpiewom treści religijnej, ponieważ samo zmuszanie dzieci do słuchania takiego śpiewu jest »terrorem«.

Pewien nauczyciel w Dreźnie zaprowadził swoją szkołę do drukarni socjalistycznego pisma, gdzie każde z dzieci otrzymało broszurkę pod tytułem: »Bóg dżuma«.

W Brunświku, Turyngji i wielu miejscach w Berlinie istnieją podobne stosunki. Kierownik wydziału szkolnictwa w Berlinie, Löwenberg, żyd, który teraz jest bezwyznaniowym, walczy zawzięcie przeciw religii w szkole. Według jego zdania kierunek wychowania w szkołach powinien być określony przez związki zawodowe socjalistyczne.

Chodzi więc nie o wychowanie ludzkich dzieci na ludzi, lecz na ateistycznych socjalistów.

Występowanie z kościołów chrześcijańskich jest na porządku dziennym i »Vorwärts« wita to jako »szczęśliwy znak powracającego rozumu«. Można powiedzieć, że to pismo przemawia w imieniu dwudziestu milionów ludzi.

Istnieje wprawdzie także chrześcijański socjalistyczny związek zawodowy w Niemczech, ale liczy on tylko 6000 członków. Socjalistów zaś i komunistów jest około 25 milionów, na 65 milionów ludności.

Równocześnie ze wzrostem kierunku wrogiego religii upada przerażająco moralność. Pornografia zapanowała zarówno na scenach jak i większej części literatury. Hasłem większości młodzieży jest: »sich ausleben«, t. zn. dogadzanie zmysłom wszędzie i zawsze.

Zbrodnictwo w Berlinie zwiększyła się do tego stopnia, że wszystkie więzienia są zajęte i przepelnione. Ogólne rozpręczenie — to obraz dzisiejszych

Niemiec. Powtarzają się wprawdzie tu i owdzie próby obudzenia ducha religijnego, ale bez większego powodzenia jak dotychczas.

Najgorszym jest nie sam fakt porzucenia pewnych dogmatycznych twierdzeń, lecz stałe dążenie do zabicia w dziecku wrodzonych uczuć religijnych. Jest to zbrodnia przeciw naturze ludzkiej.

Puste, abstrakcyjne negacje mają dorastającej młodzieży zastąpić moralne podstawy, na których opierało się dotychczas życie jednostek i społeczeństw. Przed tym niebezpieczeństwem musimy bronić nasze go ludu polskiego.

„Katolik“.

## Mowa Kanclerza.

Berlin. Marszałek parlamentu zagał zebranie i u dzielił głos kanclerzowi Stresemann. Komuniści przyjmują go hałaśliwymi okrzykami, na co prawica woła: Pysk trzymać. Kanclerz przeczytał listę ministrów, przyczem komuniści znowu przerywali, na co zawołał: Demokracja znaczy rząd większości a nie dyktatura mniejszości. (Okłaski u stronniów rządowych) Kanclerz dziękował gabinetowi Cuno. Cuno miał przeciwników swej polityki, lecz żadnych osobistych (Potakiwania). Nowy gabinet opiera się na szerokiej parlamentarnej podstawie. Bliskie uchwały wymagają współpracy i połączenia się wszystkich, którzy są wierni konstytucyjnej idei państwowej. Zagranica niech nie myśli, że zmiana gabinetu oznacza Niemcom Niemiec. Gabinet ma zrozumienie żądzy życia samoistnego w państwach poszczególnych, co się z ideą państwową rzeszy zgadza. Gabinet nie widzi w swej parlamentarnej sile najważniejszą rzecz. Wszystkie siły narodu muszą się przyczynić do poparcia go. Gwałtownej działalności przeciwko państwu i jego konstytucji sprzeciwi się niezłomna wola rządu Rzeszy. Wszelkimi siłami odparta zostanie. (Okłaski). Rząd Rzeszy ma wolę i siłę, to uczynić, i uczyni to, jeżeli zajdzie potrzeba. Bierny opór bierze swe soki z silnej samowiedzy rzeczywistego prawa niemieckiego, uznaje to również Anglja i nie pozostanie to bez echa i w Francji i w Belgji.

Rząd godzi się na międzynarodowy sąd polubowy. Niczego sobie więcej nie życzy jak to, by zagłębie Ruhry powróciło do pracy, lecz praca i wolność są dla zagłębia Ruhry te same pojęcia. Naród niemiecki podjął opór bierny celem osiągnięcia ściśle określonych celów. Jeżeli oddany zostanie Niemcom wolny zarząd zagłębia Ruhry i jeżeli wszyscy zgwałceni uzyskają wolność i swe domy, to po krótkim czasie wyczerpani przystąpimy do uregulowania zobowiązań i podejmiemy świadczenia w naturze.

Przechodząc do omówienia polityki wewnętrznej, powiedział kanclerz, że najważniejszą jest sprawą wyżywienia kraju. Lecz nie należy na nią patrzeć tylko oczyma spożywcy, chociaż wszystkim musi być powiedziana wojna, którzy żywienie narodu niemieckiego i przywrócenie zdrowych stosunków gospodarczych utrudniają. Przemysł i handel muszą rząd przy popieraniu waluty szczególnie przez dostarczanie dewiz i przejęcie gwarancji za wielkie zobowiązania Rzeszy spomagać żądanie. Myta odpowiedzialnego wartości pieniędzy są uzasadnione, przesada jednakże na polu tym zawiera niebezpieczeństwo, że na rynku świata konkurencja niemiecka upadnie a przez to bilans handlowy niemiecki, a tem nie można sobie wyobrazić uregulowania zobowiązań międzynarodowych i utrzymania gospodarki krajowej.

Przy słowach tych padają z ław komunistów okrzyki, na co kanclerz odpowiadał, że rozumie ich oburzenie z powodu nieudalogo strejku.

Kanclerz zakończył prośbą, by rządowi jego wy powiedziano zaufanie. Tylko rzeczywisty dowód chęci życia narodu niemieckiego utoruje mu drogę do wolności.

Rządowi wyrażono zaufanie na 341 głosujących posłów 240 głosami przeciwko 76, 25 posłów wstrzymało się od głosowania

Rodzice! uczyć dzieci wasze czytać, pisać i śpiewać po polsku!

## Dokoła noty angielskiej.

Paryż. Poincaré przewodniczył dzisiaj w Stenay na uroczystym odsłonięciu tablicy pamiątkowej dyr. szkoły Toussin'a, który zginął śmiercią tragiczną od kul francuskich wprowadzony w pamiętne dni sierpniowe 1914 r. wraz z innymi mieszkańcami i popędzony przed linią okopów niemieckich. Przy tej okazji Poincaré wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył, że Francja okupując zagłębie Ruhry, nie dąży do zajęcia dla siebie choćby centymetra ziemi do niej nienależącej. Francja chce tylko wynagrodzić szkody i straty poniesione niewinnie.

Następnie mówił Poincaré o nocie angielskiej, polemizując z angielskim punktem widzenia w sprawie reparacji i okupacji Ruhry. Poincaré podkreślił, że zredukowanie zobowiązań płatniczych Niemiec, może tylko wzmocnić Niemcy ze szkodą dla sojuszników i zwiększyć ciężary, jakie ponosi obecnie Francja. Poincaré przypomniał, że ciężary Anglii, o których mówi nota angielska, zaciągnięte zostały nie tylko dla wyłącznego dobra sojuszników, gdyż doprowadziły one przecież do zwycięstwa, które było udziałem wszystkich.

Paryż. Havas donosi: Pierwsze wrażenie jakie wywołała we francuskich kołach politycznych i dyplomatycznych nota angielska, było niekorzystne. W kołach tych przyznają wprawdzie, że ton noty angielskiej jest pojednawczy, podkreślają jednak, że rząd angielski nie wysuwa żadnych nowych argumentów i nie udziela żadnej kompensaty, domagając się w dalszym ciągu redukcji kwoty odszkodowawczej należnej Francji. Nota angielska lekceważy kwestję gwarancji, poddaje w wątpliwość lojalność okupacji Ruhry, co jest rzeczą niedopuszczalną, ponieważ decyzja w sprawie okupacji zapadła po zasięgnięciu opinii najwybitniejszych prawników, a zresztą traktat wersalski zezwala na zastosowanie wszelkich środków, które sojusznicy uznają za podyktowane koniecznością. Angielski plan uregulowania długów międzysojuszniczych znaczy tyle, co zrzucenie odpowiedzialności za długi niemieckie w Anglii. Francja nie może się jednak dać wprowadzić w błąd i zdecydowana jest zmusić b. najeźdźcę Francję do wykonania zobowiązań.

Londyn. »Daily Mail« omawiając notę angielską, pisze: Jeżeli gabinet angielski uważał za wskazane podnieść nielegalność okupacji francuskiej, powinien był to uczynić dawniej, a nie dopiero teraz. Nota Bonar Law'a opracowana po konferencji paryskiej, bynajmniej nie dawała do zrozumienia o nielegalności tej okupacji. Podnieść to należało nie dziś, lecz 6 miesięcy przedtem. Dziś bowiem Francja jest już w toku swej akcji.

Paryż. Prasa francuska omawiając notę angielską zaznacza, że naogół argumenty angielskie nie wnoszą nic nowego. Nota ta bynajmniej nie przyczynia się, zdaniem prasy, do przyspieszenia rozwiązania kwestji odszkodowań. Prasa wyraża zdziwienie, że gwoli uzyskania należnych Anglii sum, nie waha się ona stawiać w tym samym rzędzie swego byłego nieprzyjaciela: Niemcy, i swych sojuszników: Francję i Belgję.

Dzienniki krytykują w szczególności udzielenie przez Anglię pierwszeństwa bankierom przed ludnością zniszczonych obszarów. Pisma zaznaczają, że okupacja Zagłębia Ruhry nie była poddawana w wątpliwość w r. 1921, gdy wszyscy sojusznicy grozili Niemcom także okupacją. Nie była poddawana ona również w wątpliwość, gdy Bonar Law na początku br. zyczył powodzenia akcji francuskiej.

„Matin“ pisze, że jeżeli Anglja żąda pieniędzy, to powinna je odebrać od Niemiec »Echo de Paris« zaznacza, że punkt widzenia angielski nie uległ zmianie. Nieustępliwości Anglii Francja przeciwstawia jednak swą neugiętą wolę.

## Przegląd polityczny.

Niemcy.

Program Stresemanna.

Berlin. Wedle wiadomości podanych przez »Acht Uhr Abendblatt« streszcza się program dr. Stresemanna w następujących punktach: 1) dalsze prowadzenie biernego oporu w Zagłębiu Ruhry aż do od-

zyskania pełnej gospodarczej i politycznej rozporządzalności, 2) bezwarunkowe utrzymanie bezwzględnej niemieckiej zwierzchności na wszystkich okupowanych obszarach, 3) przeprowadzenie z największą stanowczością wszystkich koniecznych gospodarczych i politycznych zarządzeń, 4) utrzymanie spokoju i porządku wszelkimi środkami stojącymi Państwu do rozporządzenia.

#### »Wiarus Polski« przestał wychodzić.

Od 1 bm. przestał wychodzić »Wiarus Polski« w Bochum. Fatalne warunki obecne zmusiły wydawnictwo do przeniesienia się do Polski. W ten sposób i tak niezmiernie uboga prasa polska w Niemczech ponosi dotkliwą stratę. Tem może większą, że znikła placówka, która od szeregu długich lat była krzewicielem ducha narodowego wśród polskich rzesz robotniczych w Westfalii.

Jeśli ofiarność publiczna nie przyjdzie z pomocą pozostałym pismom, mogą i one znaleźć się wkrótce w podobnej sytuacji. Dla tego czytelniku polski po pieraj własną prasę, aby uchronić ją od losu westfalskiego organu.

#### Zaburzenia w Nysie.

Nysa. W ubiegłą sobotę przyszło tu do krwawych starć z policją. Po zgromadzeniu urzędowym przez komunistów tłum udał się demonstracyjnie przed landraturę. Gdy policja usiłowała rozpędzić demonstrantów, przyszło do walki. Demonstranci rzucali granaty ręczne na policję, która odpowiedziała strzałami karabinowymi. Jedna osoba została zabita, 8 jest ciężko a 5 lżej rannych. Z policji ciężko rannych zostało trzech oficerów a trzech urzędników policyjnych odniosło lżejsze rany.

#### Prasa francuska wobec zmiany rządu w Niemczech.

Paryż. Omawiając zmianę rządu w Niemczech przed Stressemannem i zauważa, że Francja nie powinna mu ufać. Francja — pisze gazeta — powinna pozostać dalej w zagłębiu Ruhry bezwarunkowo. W podobnym duchu pisze »Eclair«. »Matin« zauważa, że jeżeli Stressemann będzie lojalny, to może on uratować Niemcy. Część pism podnosi, że Stressemann uchodził za zwolennika bezpośrednich rokowań Niemiec z Francją i że występował on za wypełnieniem zobowiązań reparacyjnych przez Niemcy. »Ere Nouvelle« natomiast zapatruje się optymistycznie na dalszy rozwój wypadków. »Journal des Debats« stwierdza, iż Stressemann nie może zaproponować Francji rokowań, zanim Niemcy nie zaprzestaną biernego oporu. »Echo de Paris« pisze, że w razie kapitulacji Niemiec umiarkowanie ze strony Francji rozproszyłoby wszelkie obawy. Nawigując do ostat-

niej noty angielskiej pismo to pisze, że nota ta jest zupełnie nieudaną próbą zapobieżenia francusko-niemieckiemu porozumieniu.

#### Rosja.

##### Wpływy patriarchy Tichona.

Biuro Reutera rozpowszechnia w dziennikach angielskich korespondencję z Rosji, z której wynika, że wpływy patriarchy Tichona wśród mas ludowych zaczynają wzrastać. Daje się przedewszystkiem zauważyć wzrost popularności Tichona, który przejawia się w tem, że cerkwie, w których odprawia nabożeństwo Tichon, zapelnione są robotnikami i żołnierzami czerwonej armii, cierpliwie czekającymi na nadejście patriarchy. Nabożeństwom celebrowanym przez Tichona towarzyszą żarliwie modlitwy wiernych, którzy zazwyczaj przy wejściu Tichona przed ołtarz padają na kolana na znak czci dla jego osoby.



#### Tyko od 15 do 25 sierpnia

przyjmują listonosze przedplata na mies. wrzesień. Szan. Czytelników naszych prosimy wyciąć kwit i z pieniędzmi, (tylko 400036 mk.) oddać listowemu a przerwa w dostawieniu gazety nie nastąpi.

W przemówieniach swych Tichon nieustannie podkreśla, że cerkiew musi być odgraniczona od życia politycznego. Zabrania on kategorycznie duchowieństwu brania udziału w życiu politycznym, wychodząc z założenia, że duchowny, który poświęcił życie swe służbie dla Boga, powinien usunąć za nawias inne dziedziny życia. W stosunku do samej organizacji cerkwi Tichon kategorycznie sprzeciwia się jakimkolwiek reformom, pozostającym w sprzeczności z kanonami. Nie uznaje on ani tak zwanej »żywej cerkwi«, ani innych organizacji religijnych, które powstały przy poparciu rządu sowieckiego wśród prawosławnych. Poetęjąc »żywą cerkiew« jako obrońcę komunizmu, patriarcha nie dopuszcza również, aby idee monarchiczne, posiadające zwolenników wśród

— No, nie zawsze, ale i dziś jest różna: misterne połączenie przedpotopowej zwierzchności z nowoczesną — A wy dodalście i średniowieczną idyllę, co stworzyło całość wspaniałą — mówił Brochwicz. — Wasze uczucia zachęcają mnie bardzo, to jakby poemat, ale wątpię, czy ja się na takie dzieło zdobyję kiedykolwiek. Ty, Waldy, dobrze mówisz, dobrze piszesz, więc i wyborne kochasz. Ale! ale! twoje ostatnie artykuły społeczne: »Patrz na nas« i ten drugi o syndykacie rolniczym wywołały zgrzyt zębów u Barskiego, a oczarowały ogół. Ty masz w sobie ogromnie dużo satyry, zaciekawiasz ostrzem pióra, a łagodzisz, gdy trzeba.

Brochwicz mówił dalej na ten temat, ale Waldemar już nie słuchał go. Był rozragniony i dziwny.

Nagle poszedł do gúzika elektrycznego w ścianie i szepnął do siebie:

— Jestem zanadto niespokojny. Nie rozumiem tego. Pojadę.

Lecz nie zdążył nacisnąć dzwonka, gdy zastukano do drzwi. Wszedł lokaj, podał ordynatowi telegram i wyszedł.

Waldemar szybko rozwinął papier. Białeść pokrył jego twarz.

— Co się stało? zawołał Brochwicz, zerwawszy się z kanapki.

Waldemar wręczył mu telegram, sam gwałtownie zadzwonił.

Brochwicz przeczytał!

»Stefcia bardzo chora. Proszę natychmiast przyjechać. Rudecki«.

Lokaj wpadł zadyszany.

— Rachunek! Pakować rzeczy! Konie na dworzec terespolski — krzyknął Waldemar.

Służący wybiegł.

— Czy mam jechać z tobą? — spytał również błądy Brochwicz.

Waldemar wyrzucił z szafy ubranie. Był, jak szalony.

— Jak chcesz! — odrzekł krótko.

Brochwicz namyślał się chwilę, wreszcie podszedł do ordynata i dotknął jego ramienia.

— Waldy — słuchaj — uspokój się! nie chcę cię pocieszać, bo skoro depeszują coś nagłego, to widać dobrze nie jest. Ale — uspokój się. Dam ci taką radę: ty jedziesz zaraz, niewiele masz już czasu, więc weź z sobą co najpotrzebniejsze; ja zostanę do jutra i zabiorę resztę, a przedewszystkim brylanty.

Ordynat rzucił się.

— Ach, brylanty! — machnął ręką niecierpliwie.

— No widzisz, ja wiem, że teraz to cię nie obchodzi i dlatego wezmę klejnoty ze sobą. Ty zanadto jesteś rozragniony. Ja zawiozę je aż do Głębowicz.

Wyszedł lokaj z rachunkiem, dwaj inni zaczęli pakować rzeczy.

W kwadrans potem ordynat jechał na kolej. Brochwicz pozostał sam w hotelu.

duchowieństwa znalazły posiew na gruncie cerkwi. Charakterystyczne jest, że odezwy Tichona do wiernych rozplakatowane na ulicach, strzeżone są dobrowolnie przez policję sowiecką w obawie przed znieszczeniem przez zwolenników żywej cerkwi.

Wzrost popularności Tichona wywołuje wśród władz sowieckich niepokój. Nie przypuszczano bowiem takiej możliwości po uznaniu władz sowieckich przez Tichona, złożeniem w jego pamiętnej deklaracji. To też krąży pogłoski o konieczności pociągnięcia Tichona znowuż do odpowiedzialności przez trybunał rewolucyjny za jego dawną kontrrewolucyjną działalność. Intensywną propagandę w tym kierunku rozwija »żywa cerkiew« z byłym prokuratorem synodu, Lwowem na czele.

#### Włochy.

##### Rocznica wkroczenia faszystów do Rzymu.

Pierwszą rocznicę wkroczenia faszystów do Rzymu obchodzili całe Włochy w niezwykle uroczystym nastroju; zwłaszcza uroczyste obchody odbyły się w tak zw. »czerwonych miastach«, gdzie jednocześnie na rozkaz Mussoliniego faszysti opanowali sytuację. W pochodach brała udział milicja faszystowska, przedstawiciele władz, liczne rzesze ludności robotniczej. W Ankonie odsłonięto pomnik kolejarza, który zamordowany został na posterunku przez komunistów podczas przewrotu faszystowskiego.

## KRONIKA.

Olsztyn, 17 sierpnia 1923.

Kalendarz na sobotę: Heleny ces. Wschód słońca o godz. 4,57; zachód o g. 7,15.

Kalendarz na niedzielę: Ludw. Tol. Wschód słońca o godz. 4,58; zachód o g. 7,14.

#### Z Warmii.

\* Olsztyn. Jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca nastąpi podwyżka opłat pocztowych. List pozamiejscowy kosztować będzie 20 000 marek.

— Monety jednomiljonowe. Wszystkie frakcje z wyjątkiem komunistycznej przedłożyły parlamentowi niemieckiemu wniosek, aby na przyszłość bito monety jednomiljonowe. Wniosek uzasadniony jest tem, iż wskutek katastrofalnego spadku marki niemieckiej monety aluminiowe po 200 i 500 marek nie wchodzi już dla obiegu w rachubę.

\* Brunsberg. Pani Schlesler z Ebersbach jadąc przed kilku dniami pociągiem wieczornym z Ebląga wysiadła na dworcu w Brunsbergu zanim pociąg sta-

Waldemar całą noc przemyczył się własnym myślam. Jechał sam w przedziale. Ogarniała go rozpaczliwa niecierpliwłość. Zdawało mu się, że pociąg idzie żółwym krokiem. Pędził własną imaginacją naprzód. Widział Stefcię bladą, w otoczeniu ciemno-żółtych włosów, rozsypanych na poduszce, i sz zęby zaciskał z bólu.

— Co jej się stało? — co się stało?

Ostatni raz ją widział w pierwszych dniach maja. Wydała mu się biedszą, ale zdrowszą. Przypomnił sobie każdy ruch, każde słowo, każde niemal mrugnienie oka. Tyle miła serdeczności w oczach, jej usta poddawały się jego spragnionym ustom z dziecięcą ufnością. Tak rozkosznie drżała w jego ramionach. Cieszyła się wiosną, a on ją ubierał w pierwsze kwiaty, w ruczajewskim ogrodzie zrywał dla niej wonne gałązki.

Przypomnił sobie, jak raz siedzieli oboje na ławeczce pod czeremchą. Śpiewały słowiki. On powstał, odłamał ogromną gałąź, gęsto oblepioną białymi gronami kwiatów. Odrzywał je od gałęzi i ją obсыpywał niemi Stefcię, aż na jej włosach, na pierślach na ramionach porzyczepiało się pełno perłowych gron. Obsypał jej kolana. Pęki wonnych kwiatów rzucił pod jej stopy. Ona śmiała się radośnie, patrzyła na niego z pod ciemnych, niezmiernie długich rzęs i nagle rzekła z pełnym wdzięku grymasem, z pieszczotą w głosie:

— Tak mnie pan zasypuje kwiatami...

Zaczął ją wtedy całować bez pamięci. Potem ona przypomniała ich spotkanie przed rokiem w borku w Słodkowcach.

— Miałam wtedy mnóstwo kwiatów, ledwo je dźwigałam. Pan nazwał to zielskiem, a mnie rusalką.

— Ja zaś zostałam wilkolakiem — odrzekł, tuląc ją do siebie.

— Och! gniewałam się wtedy na pana! Zamiesiąc skończył się rok... jakie zmiany — mówiła szepem.

— Za miesiąc będziesz moją żoną, będziemy w Głębowiczach.

Waldemar wstrząsnął się na to wspomnienie.

— Już za tydzień ślub i ona chora? Boże, co się stało?

Przypomnił sobie jej radość, zaraz po zaręczynach w lutym, kiedy on projektował, że po ślubie spędzą lato w Głębowiczach, a na zimę pojadą w daleką podróż po Europie, potem do Algieru i Egiptu. Jak ona się ucieszyła! Wołała Głębowicze od nieznanych sobie krajów. Tak ślicznie powiedziała:

— Do Głębowicz — panem...

Waldemar ścisnął głowę. Silne tętna rozsadały mu skronie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

HELENA MNISZEK.

96

## TREDOWAJA

Powieść — Tom II.

(Ciąg dalszy).

Waldemar chodził po pokoju widocznie zdenerwowany.

— Wiesz co, ja chyba pojedę dziś: coś mnie dręczy.

— Chory jesteś?

— Ech! co znowu!

— No, to zostań! To są, widzisz, takie przedślubne momenty. Ja ich nie przechodziłem, ale rozumiem, ceta va sans dire! Kawalerstwo szumne, junaćkie idzie na strych i naturalnie ma tremę. Twoje małżeństwo poważne, ale — zawsze to już tyły armji — nie kawalerja! To musi wytwarzać wielkie charivari w myślach. Veni creator cię wyleczy, zobaczysz. Ordynat roześmiał się.

Zadowolony Brochwicz, że rozchmrzył przyjaciela, wyciągnął się wygodnie na sofce i, założywszy ręce na piersiach, mówił wesołym głosem:

— Hej! kiedy to ja będę grzebał swoje kawalerstwo i jakąś feź będzie przyszła hrabina Brochwiczowa? Ciekawym! Waldy, jak ty kochasz swoją Stefcię? Czy bardzo »tniesz Platona«? — i czy ona w to wierzy? Bo ja nie. Twoja narzeczona jest inteligentna i nie zalicza się do okropnej sekty niewiniątek spuszczańsko-oczki, a znowu twoje rozdęte chrapy potrafią uświadamiać. No, u was jest dużo idealu, ale.

— Mój drogi — przerwał Waldemar — tak ja, jak i moja narzeczona wiemy, że miłość zupełnie platoniczna pomiędzy mężczyzną a kobietą jest taką samą legendą, jak kwiat paproci: oczekują na jego rozkwit, wierzą, że istnieje, ale w rzeczywistości nikt go nigdy nie widział.

— Brawo! — zawołał Brochwicz — i trzeba mieć zapaloną romantyczną głowę, aby wierzyć w to, co nie istnieje. Adam do Ewy także wdychał platonicznie, dopóki mu z żebra nie wylazła; później podobnie zmienił zdanie.

— A jednak — rzekł, ożywiając się, Waldemar — przeszły wieki, przyjdą nowe, długie wieki, a miłość będzie zawsze grasowała w sercach ludzi i we krwi niezmiernie. Istniała w epoce kamiennej, krzemiennej i istnieje w dzisiejszej kulturze. Tylko zmienia wierzchnią szatę: w epokach pierwszych miała na sobie skórę zwierzęcą, w wiekach średnich — poetyczną pasterską szatę trubadurów.

— Dziś ubiera się w szelesty i złoło — dokończył Brochwicz.

nał zupełnie. Nieszczęsna trzymając w obu rękach paczkę upadła i dostała się obu nogami pod koła pociągu. Ciężkoranną musiano odstawić do domu chorych. — Ostrzegamy naszych czytelników przed wysiadaniem lub wsiadaniem podczas jazdy. Jest to lekkomyślność, którą można przypłacić życiem lub dożgonnem kalectwem. Jest to znakiem zdenerwowania ogółu ludzkiego, wywołanego wypadkami politycznymi i wzrastającą ciągle drożyzną.

### Z Powiśla.

\* **Malbork.** Kradzieże milionowe wykryto w tych dniach w składzie braci Kluge. Pewnego dnia chciała pewna pani kupić kawał materji, którą dnia poprzedniego oglądała, przylet wykażo się, że materji nie było. Podejrzanie padło na 16 letniego ucznia H., który półtora roku zatrudniony jest w wspomnianej firmie. Ten z początku się zapierał, lecz gdy mu grożono, że przywołają ojca, wyskoczył z okna i począł uciekać w kierunku Kalthof. Policja wykryła go później w sieni pewnego domu i aresztowała. Chłopak przyznał się na policji do winy i powiedział, że skradzione towary sprzedał handlarce K. Przy rewizji domowej u handlarce znaleziono wielką ilość materji na suknie, damastu na powłoki, jedwabiu, kilka obrusów, wyspy, ubrania dla dzieci, chusteczki do nosa, kilka koszul męskich itd. H. miał także narzeczoną, którą zapatrzał w suknie, jedwabne bluzki, pończochy itd. H. i K. zostali aresztowani.

### Z Mazur.

\* **Ostród.** Nieszczęście wydarzyło się przedwczoraj po południu w Ostródzie. Kapral Arndt jechał z naladowanym wozem na brzeg jeziora, takzwanego Zeemensee. Kenle z wielką trudnością ciągnęły wóz po piaszczystej drodze. Wreszcie kapral wsiadł na konia, sądząc, że w ten sposób uda mu się przedźwiżyć w przelocie. Nagle wjechał w jezioro i zanim mu zdołano przyjść z pomocą utonął. Utopiły się również oba konie.

### Z drugiej części Prus Wschodnich.

\* **Cynty.** Pewien tutejszy lekarz wyjechał przed kilku tygodniami na wakacje. Zastępował go podczas jego nieobecności jakiś pan, który się zwał „Dr. Freiherr von Conta und Westhoven“, w rzeczywistości jednak Oskar Müller, który studiował jakiś czas cheurję. Człowiek ten zaopatrzony był w potrzebne wykazy i zaświadczenia i nikt nie wiedział, że ów człowiek z tak wspaniałym brzmiącym nazwiskiem jest zwykłym oszustem ściągającym za podobne przestępstwa listem gończym. List gończy nadszedł dopiero wtenczas, gdy lekarz powrócił, a mniemany Freiherr był za siódmą górą.

\* **Tyża.** 9 bm. znalazł gospodarz Pyworus na swoim polu plakat z następującym napisem w języku niemieckim: „Achtung! Butter und Speck abliefern, sonst in drei Tagen Gebäude in Flammen. Ablieferungsstelle auf der selben Stelle, wo das Plakat sich befindet, wenn nicht, wird das Fell über die Ohren gezogen. Die Kommunisten“. (Baczność! oddać masło i słoninę, bo w ciągu trzech dni znikną budynki w płomieniach. Oddać na tym samym miejscu, gdzie się znajduje plakat, w przeciwnym razie ściągniemy skórę przez uszy. Komuniści!).

Czy rzeczywiście byli to komuniści dotychczas nie stwierdzono. W każdym razie gospodarz P. nie był tym głupcem, którego szukał autor plakatu.

### Z Polski.

\* **Toruń.** (Święto żołnierza) W dniu 15. b. uczcił Toruń uroczystą pamięć Karola Marcinkowskiego. O godz. 11 odbyła się suma w kościele św. Jana, podczas której kazanie wygłosił ks. proboszcz Wyśkiński; po południu w parku Cegieli była zabawa ludowa, połączona z koncertem chórów miejscowych, gdzie okolicznościowe przemówienie wypowiedział akad. Redyger, wieczorem zaś akademja w Dworze Artusa, ze współudziałem artystów teatru miejskiego. Przez cały dzień trwała zbiórka uliczna na niewyzwolone kresy zachodnie. W tymże dniu wojsko obchodziło święto żołnierza polskiego, w połączeniu z dobowym przegładem załogi toruńskiej.

\* **Poznań.** Celem przysposobienia do zawodu nauczycielskiego osób nie posiadających formalnych kwalifikacji, których zamierza się zatrudnić w polskim szkolnictwie powszechnym, w charakterze sił pomocniczych, urządza Kuratorium 10 ciutygodniowy kurs praktyczno-metodyczny w Poznaniu, rozpoczynający się w dniu 10. września 1923 r. a zależnie od liczby zgłoszeń uczestników także równocześnie odbywający się drugi taki sam kurs w Bydgoszczy. Zgłaszający się mają się wykazać: 1) Ukończonym 18-tym rokiem życia. 2) Świadectwem ukończenia conajmniej 6-ciu klas gimnazjalnych lub innym równorzędnym wykształceniem ogólnym (ukończone liceum lub szkoła wydziałowa). 3) Świadectwem fizycznej przydatności do zawodu nauczycielskiego, tudzież 4) za czas nieobjęty świadectwami szkolnymi, zaświadczeniami moralności, które winno obejmować także stwierdzenie obywatelskiej przynależności penenta do państwa polskiego.

Pismenne podania należy wnieść do Wydziału Kształcenia Nauczycieli w Kuratorium Okręgu Szkolnego w Poznaniu do 30. sierpnia br. Zgłoszeń osobistych nie będzie się przyjmować.

Pisujcie krótkie listy do „Gazety“ o ważniejszych wydarzeniach na wsi i w mieście!

## Rozmaitości.

### Z zwierzynca poznańskiego.

Pod nowym kierownictwem wzrastają ustawnie Zwierzyniec Poznański, a puste rok temu jeszcze klatki »zaludniły« się już wszystkie. Z ostatnich nabytków pierwsze miejsce należy się tygrysicy bengalskiej, pięknej jak marzenie jakiegoś wielkiego Nemroda, któremu los nieznośny włożył do ręki gramatykę łacińską zamiast Winchestera i przykuł go do ławy szkolnej, zamiast poprowadzić po na zasadzkę gdzieś w dżunglach indyjskich.

— Jakież to miły chłopczek — myśli tygrysa, patrząc nań z pod oka i obliczając się zgoła niedyskretnie, cóż, kiedy przęty żelazne dziela ją od ludzi, których tak lubi... pożerać. Więc pomrukuje z cicha a żalownie, jako że to piątek, dzień postu, w którym wszystkie koty wielkie w naszym zwierzyncu nie dostają ni obiadu ani kolacji i poprzestać muszą na wodzie. Z o wiele większą godnością znoszą post sąsiedzi tygrysicy, dwa lwi i lwica, które z wyzyna majestatu swego zaledwie dostrzegają człowieka. Jest w tem towarzystwie i hjena, która na wolności trupy »żywcem« pożera.

W małpiarni znalazły gościnnie niedawno przybyłe dwa pancerniki, śmieszne potworki, z którymi miałyby szybko zawarły przyjaźń i żywo się niemi zajmują. Ody pancernik zaryje się cały w piasek, zaniepokojone tem małpy odkopują go, a czasem któraś dosięgnie usiłując potworka, jak gdyby chciała uczyć się jeździć konno. Ciekawi małpy jak wygląda to zwierzę z pod spodu, czy i tam ma pancerz, więc biorąc ręką wierzchnią skorupę, usiłuje zwierzątko przewrócić. Najwięcej przybyło papug, mniejszych i większych i innych ptaków, jak sęp królewski, łabędzie o czarnych sztychach, czarny łabędź, ibisy, czaple, darkacz, warzechy. W sąsiedztwie szakali znalazł mieszkaniec święty przybysz z Hamburga, dziwaczny ostronos, potem z Ameryki południowej, z którym załatwo nawiązać można przyjazne stosunki. Sława naszego zwierzynca dotarła nawet do Augustowa i zwabiła stamtąd dwa wielbłądy dwugarbne, które jako dar tamtejszego pułku ułanów osiedliły się na stałe w Poznaniu.

Z Hamburga przybyła niedawno owca grzywiasta, antylopa końska, jeden mangust i 6 kucyków, z własnego przychowku zaś dwa małe jelenie axis.

A młode niedźwiadki podrosły i zasmakowały w chlebie, po który wyciągają łapy z wprawą zawodowych żebraków.

### Pieniądze papierowe jako makulatura.

Małe odćinki pieniędzy papierowego przedstawiają w chwili obecnej większą wartość jako stary papier, niż jako pieniądz papierowy w wartości nominalnej. Kilogram jednomarkówek zawiera 2000 sztuk czyli nominalnie jest wart 2000 marek, podczas gdy cena kilogramu starego papieru już przy kursie dolara 1000 000 mk. wynosiła 10 000 marek. Kilogram dziesięciomarkówek nominalnie jest wart 10 000 mk. jako stary papier ma oczywiście wartość rynkową.

### Bolszewicy o bitwie pod Warszawą.

Moskwa. Z rozkazu rewolucyjnej rady wojennej w ciągu bm. we wszystkich oddziałach armji czerwonej, które brały w roku 1920 udział w wojnie polsko-bolszewickiej, mają być urządzone zebrania i wygłoszone referaty na temat ofensywy sowieckiej przeciwko Polsce i bitwy pod Warszawą. W instrukcjach, rozesyłanych z tej okazji oddziałom bolszewickim, mówi się, że podczas prelekcji należy zwrócić specjalną uwagę »na przyczyny naszych niepowodzeń i metody ulepszenia naszych braków«. Na zebraniach, odbywających się w Moskwie mają wygłosić mowy główni przywódcy armji czerwonej w bitwie pod Warszawą.

### Czy Japonja przyjmie katolicyzm?

Do prasy angielskiej donoszą z Waszyngtonu sensacyjną wiadomość o zamiarze japońskich sfer rządowych wprowadzenia do Japonji religji katolickiej.

Japońskie ministerjum spraw zagranicznych otrzymało 114000 jen na wysłanie przedstawicielstwa dyplomatycznego do Watykanu. Kursule uporczywie pogłoska, że japoński następca tronu przyjął katolicyzm.

Zaś faktem niezaprzeczonym jest, że większość wyższych dygnitarzy japońskich otwarcie mówi o konieczności wprowadzenia do Japonji religji katolickiej ponieważ będzie to najlepszym sposobem szybkiego rozpowszechnienia w tym kraju kultury zachodnio-europejskiej.

Jednakże wyższa szlachta japońska (genro) nie chciałaby zmuszać japończyków siłą do porzucenia wiary przodków.

Jak objaśniła korespondentowi »Westminster Gazette« pewien dyplomata japoński nowy chrześcijański kościół w Japonji nie będzie podlegał papieżowi i kościółowi rzymsko-katolickiemu. Będzie to kościół narodowy, na czele którego stanie Mikado.

Jak donoszą z Japonji te zamiary rządu japońskiego wzbudziły niesłychane poruszenie wśród mas.

Zachodzi obawa gwałtownych rozruchów. Ludność domaga się zaprzeczenia pogłoski i przyjęciu katolicyzmu przez następcę tronu.

Zaprzeczenia jednak dotąd nie było.

### Skarb niemiecki oskarżony o ukradzenie radjum.

Przed trybunałem w Stuttgardzie rozegra się wkrótce sensacyjny proces przeciw skarbowi niemieckiemu, oskarżonemu o ukradzenie 450 miligramów radjum wartości 11 miliardów marek.

Jeszcze przed wojną niemiecki uczone Wempse otrzymał od profesora Curie 453 miligramy radjum.

Niedawno Wempse postanowił to radjum sprzedać. Na wiadomość o tem zjawił się u niego z fałszywymi dokumentami tajny agent rządu niemieckiego i skłonił uczzonego do udania się z radjum do Stuttgardu.

Po przybyciu tamże Wempse i towarzyszący mu siostrzeniec zostali zaraz aresztowani, zaś radjum zostało im skonfiskowane przez skarb niemiecki, pod pozorem nieprawego wywozu tego drogiego metalu.

Zięć Wempsego, adwokat Portins zdołał uwolnić z więzienia swego teścia i skłonił skarb niemiecki do zwrócenia mu radjum. Atoli po zwrocie okazało się, że pozostały tylko 3 miligramy, zaś 450 gdzieś zniknęło.

Rząd niemiecki twierdzi, że te 450 miligramów poprostu »ubłotniono się«.

## Przemysł i handel.

### Rynek pieniężny.

Płacono dnia 16. sierpnia:

za 100 marek polskich . . . . .	—, —	mk. niem.
za 1 dolar amerykański . . . . .	2693250,—	„ „
za 1 gulden holenderski . . . . .	1067325,—	„ „
za 1 funt szterlingów ang. . . . .	12369000,—	„ „
za 1 frank szwajcarski . . . . .	493762,—	„ „
za 1 frank francuski . . . . .	149625,—	„ „
za 1 lir włoski . . . . .	116707,—	„ „
za 1 koronę czechosłowacką . . . . .	80797,—	„ „
za 100 koron austriackich . . . . .	3890,—	„ „

(Berlińska giełda płodów rolnych).

Berlin, 16 lipca. Godzina 1-sza w południe. Notowania słomy i siana. Ceny hurtowne za 50 klg. loco stacja: słoma pszeniczna i żytnia prasowana i wiązana drutem 160—170000, słoma owsiana prasowana i wiązana drutem 150—160000, słoma pszeniczna i żytnia prasowana i wiązana szpagatem 135—145000, słoma żytnia długa, wiązana 150—160000, luźna i wiązana słoma pomieła 115—120000, siewczka 360—380000, siano 140—150000, siano dobre 160—170000.

Urzędowe notowania produktów (za 50 klg.). Pszenica 5,3—5,7 milj., żyto 3,3—3,5 milj., jęczmień ozimy 4,8—5 milj., jary — — — — —, owies 4,5—5 milj., kukurydza loco Berlin — — — — —. Za 100 klg.: mąka pszenna 18—20 milj., mąka żytnia 9—12 milj. Za 50 klg.: ospa pszenna 2,1—2,3 milj., ospa żytnia 2,1—2,3 milj., rzepak 6 milj., siemię lniane — — — — —, groch Wiktorja 9—12 milj., groch spoż. mały 8—9 milj., groch pastewny — — — — — peluszk — — — — —, bób polny — — — — —, wyka — — — — —, łubin niebieski — — — — —, łubin żółty — — — — —, seradela — — — — —, makuch rzepakowy 2,7—3 milj. makuch lniany — — — — —, wyłoki suche 1,8—2 milj. wyłoki cukrowe 3—3,2 milj., melasa torfowa — — — 1,7 milj., płatki ziemniaczane 3,3—3,5 milj.

## Ruch towarzystw.

**Gietrzwałd.** Zebranie Towarzystwa Ludowego, Towarzystwa Kobiet i Towarzystwa Młodzieży odbędzie się w niedzielę 19 bm. o godz. 1-szej w południe u p. Flutaka. Na zebranie uprasza się przybyć jaknajliczniej, gdyż zapadną ważne uchwały.

Zarządy.

**Biskupiec.** Miesięczne zebranie Tow. Młodzieży odbędzie się w niedzielę 19 bm. o godz. 3 po południu w Stryjewie u p. Kujawy. Uprasza się o liczne przybycie członków i przyprowadzenie młodzieży nie należących dotąd do towarzystwa.

Osoby starsze prosimy także o liczne przybycie, ponieważ omawiana będzie nadzwyczaj ważna sprawa śpiewu kościelnego.

Zapraszamy na to zebranie także lud z Bredynka, prosimy przybyć do p. Kujawy, przypatrzeć się i przysłuchać naszemu zebraniu. Zapewniamy Bredyńczan, że spodoba im się w naszym gronie, że dowiedzą się wiele ważnych rzeczy i sami zapagną — zwłaszcza młodzi — założenia takiego towarzystwa. O liczne przybycie prosi Was Zarząd.

**Gietkowo.** Zebranie Tow. Młodzieży odbędzie się w niedzielę 19 bm. o godz. 4 w domu p. Pleczewskiego. Uprasza się członków o liczne przybycie. Obowiązkiem honorowym każdego członka i członkini jest zjednanie towarzystwu najmniej jednej panny lub młodzieńca. Zarząd.

**Olsztyn.** Zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę dnia 19. sierpnia po poł. o godz. 4-tej w Hotelu International. Omawiane będą bardzo ważne sprawy, wobec czego uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie. Obowiązkiem każdego członka jest stawić się na to zebranie. Zarząd.

**Brunszwałd.** W niedzielę 19 sierpnia r. b. odbędzie się tu miesięczne zebranie Tow. Kobiet Polskich. Udział wszystkich członkiń konieczny, ponieważ będą omawiane ważne sprawy. Goście bardzo mile widziani. Zarząd.

**Zawody klubów sportowych z Waplewa i Podstolina, zabawa i teatr amat. nie odbędzie się 19. lecz dopiero 26. sierpnia.**

Podstolina. W niedzielę dnia 26 bm. po poł. o godz. 4-tej spotkają się w Podstolinie kluby sportowe Waplewo i Podstolina do gry w piłkę nożną. Gra odbędzie się o nagrodę. Po skończeniu gry wspólna zabawa w lokalu p. Kaszubowskiego z przedstawieniem teatralnym Kółka amatorskiego ze Starego Targu, potem taniec. Uprasza się o liczny udział. Zarząd.

\* Redaktor: Seweryn Pieniężny. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

## Zamówienie „Gazety“ na wrzesień.

Ich bestelle hiermit für den Monat September 1923  
die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein mit Zustellung u. zahle 400 036 Mk.  
Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

Obige 400 036 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

## Drugi konkurs o nagrodę dla członków Towarzystw Młodzieży.

Komisja Organizacyjna Towarzystw Młodzieży  
Polskiej na Warmji ogłasza niniejszem drugi konkurs  
na odczyty z dziedziny historii, literatury, nauki i sztuki,  
do użytku na zebraniach Towarzystw Młodzieży.  
Warunki: a) W konkursie mogą brać udział  
tylko członkowie Towarzystw Młodzieży, opracowu-  
jąc jeden z podanych tematów; b) Prace, pisane czy-  
telnie (błędy nie wykluczają osiągnięcia nagrody) na-  
leży oddać przesyłką do 20 września br., którzy je do  
30 września oddać winni Komisji Organizacyjnej To-  
warzystw Młodzieży; c) Rozciągłość odczytów nie  
ma więcej wynosić jak 30 minut czytania, ani też  
mniej niż 20 min. czytania.

Nagrody: Wyznacza się nagrody po 50 do  
100 tysięcy marek, które podniesione będą w stosun-  
ku do dalszej dewaluacji. Ilość nagród zależną jest  
od liczby prac nadesłanych.

Sąd konkursowy stanowią członkowie podpisanej  
komisji.  
**Komisja Organizacyjna  
Tow. Młodz. Polskiej na Warmji.**

## Sprzedż drzewa.

Drzewo leżące w stawie mlynnym w Wartem-  
borku jest na sprzedaż. Podanie ceny zaopatrzone  
odpowiednim napisem należy oddać do 20. bm. w  
magistracie w Wartemborku. Listę drzewną i warunki  
można przejrzeć w biurze urzędu budowniczego  
(Stadtbauamt).

W piątek 24 sierpnia o godzinie 8-mej przed  
południem sprzedawana będzie trawa z łąk nad Łyną  
i drzewo z nadleśnictwa »Orneta« w lokalu p. Gün-  
terta w Barkwedzie.

We wtorek 28 sierpnia o godzinie 9-tej przed  
południem sprzedawane będzie drzewo z nadleśnictwa  
»Olsztynek« w lokalu p. Fuchsa w Olsztyńku. Sprze-  
dawane będzie drzewo użytkowe i opałowe. Han-  
dlarze mogą także kupować drzewo.

## Sprzedż trawy.

W poniedziałek 27. i wtorek 28. sierpnia sprze-  
dawana będzie trawa z łąk Roznowskich. Początek  
o godzinie 9-tej przed południem. Trawę sprzedaje  
się tylko za natychmiastową zapłatą.

Polecam się do wykonania

## krawieczyny damskiej i męskiej

w domu i poza domem.

Bittkowska, Kopernikusstr. 40.

Zaproszenia weselne  
:: zawiadomienia ::  
o zaręczynach i ślubie



wykonuje szybko i austownie



Drukarnia  
„Gazety Olsztyńskiej“

## Elementarz toruński

egz. po 1500 mk. poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

\*\*\*

Polecam następujące książki:

Brewiarzyk Tercyarski

Kwiat Seraficki

Kwiatek Tercyarski

Książeczka św. Antoniego  
z Padwy

Książeczka do M. B. Bolesnej

J. Pięniężna, Olsztyn

\*\*\*

## Wiazarki

(pamiętki Chrztu św.) polskie i niemieckie  
w cenie od 500 do 600u mk. poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

## USTAWY

DLA

TOWARZYSTW LUDOWYCH

MA NA SKŁADZIE

KSIĘGARNIA J. PIENIĘŻNEJ w OLSZTYNIE.

## BANK LUDOWY

E. G. m. u. H.  
w OLSZTYNIE

placi od depozytów:

za wypow. rocznem . . .	22 0/0
„ „ półrocznem . . .	18 0/0
„ „ kwartalnym . . .	16 0/0
„ „ dziennem . . .	14 0/0

Zarząd.

Steffen. Malewski. Żurawski.

## GROMNICE

poleca

Księg. J. Pięniężnej, Olsztyn.

Wstępujcie do Polsko-katolickiego  
Towarzystwa Szkolnego!

## Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“

Rynek Rybny

Telefon Nr. 531

\*\*\* \*\*

poleca obok książek do nabożeństwa, książek  
treści światowej i dewocjonalnej następujące rzeczy:

\*\*\* \*\*

## papiery listowe

luźno i w paczkach

kalamarze \* atramenty \* ołówki \* tablice  
rysiki \* kleje \* suszki \* linijki \* laki  
zeszyty szkolne \* bibuły \* pióra \* plu-  
skiewki (Reisstifte) \* serwetki papierowe \*  
koronki papierowe \* papier krepowy \*  
papier do kwiatów \* liście do kwiatów \* drut  
do kwiatów \* wiazarki do chrztu polskie i  
niem. \* pocztówki \* karty do grania \* po-  
wieszowania na imieniny, urodziny, zaręczyny, ślub

\* \* \* \* \*

Jako najstosowniejsze podarki ślubne polecamy:

Obrazy świętych w ładnych ramkach

\* \* po znacznie niższych cenach. \* \*